



Credo

Biuletyn teologiczno-pastoralny

nr 147 – maj 2023

Adres wydawcy:

„Augustinus“
Skr. Poczтовая 28
59-902 Zgorzelec 4
E-mail: augustinus@irs.nu

Autorzy: Tomasz Pieczko e-mail: ttpieczko@gmail.com
Pedro Snoeijer e-mail: psnoeijer@wp.pl

Strony internetowe: www.augustinus.pl
www.blogpastoratomaszpieczko.blogspot.com
www.pedrosnoeijer.blogspot.com

Nota od Redakcji

Drodzy Czytelnicy,

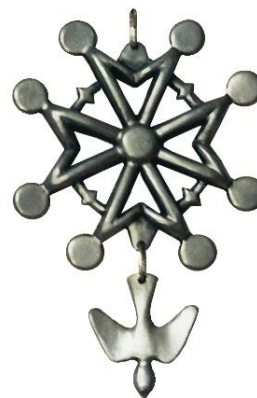
Westminsterskie wyznanie wiary (Konfesja Westminsterska) jest wyznaniem wiary reformowanym, postępującym za tradycją kalwinistyczną. Pomimo, że ustanowiona i przyjęta przez Zgromadzenie w Westminster, w 1646 r., szeroko przyjęta przez Kościół Anglii, stała się i pozostała baza doktrynalna Kościoła Szkocji i miała istotny wpływ na Kościół Prezbiteriański na całym świecie.

W 1643 r., parlament angielski spotkał się w Opactwie Westminsterskim w celu sporządzenia zestawu rad w kwestii kultu, doktryny, zarządzania i dyscypliny Kościoła Anglii. Ich spotkania, podczas okresu pięciu lat, zaowocowały Wyznaniem wiary, a także Dużym Katechizmem Westminsterskim i Małym Katechizmem Westminsterskim. Od prawie czterystu lat liczne Kościoły, na całym świecie, przyjęły Wyznanie (Konfesję) i Katechizmy jako ich normę doktrynalną, podporządkowaną Biblii.

W naszym kolejnym cyklu artykułów w biuletynie Credo, chcemy wspólnie z wami przyjrzeć się i zaproponować serię rozważań podążających za porządkiem Westminsterskiego wyznania wiary. Treść polskiego tłumaczenia tekstu Wyznania zaczerpnęliśmy ze strony internetowej Kościoła Chrystusa Zbawiciela, gdzie możemy je znaleźć w zakładce „Biblioteka”.

Zapraszamy do wspólnej refleksji, której naszym upragnionym celem jest budowanie naszej relacji z naszym Panem i Zbawcą.

Autorzy



Artykuł: Rozdział XIII: Uświęcenie.

Uświęcenie to termin, który oznacza stopniową realizację życia świętości, której tajemnica spoczywa w społeczności z Chrystusem żywym, i w oddaniu się działaniu Ducha świętego. Wierzący może się oddać tym boskim wpływom uświęcającym tylko poprzez wysiłek odnowionej wierności moralnej, czujności w modlitwie.

Uświęcenie wtedy łatwiej ukaże mu się jako cel zaproponowany jego odrodzonej woli, jako cel ostateczny, ku któremu powinien podążać. I od kiedy pochwyli on ten ostateczny cel, w sposób absolutny podany w wezwaniu Bożym: „Bądźcie święci, bo ja jestem święty” i przez nauczanie Jezusa: „Bądźcie doskonali jak wasz Ojciec niebieski jest doskonały”, wtedy ten wierzący dostrzega zamazanie się różnicy pomiędzy uświęceniem (drogą) i świętością (celem). Jego powołaniem jest powołanie do świętości.

Liczne fragmenty apostołskie mówią o wysiłku uświęcenia, które zawiera w sobie wolę strzeżenia się od złego i wysiłek oczyszczenia. Paweł tak pisze:

- *Taka jest bowiem wola Boża: uświęcenie wasze, żebyście się powstrzymywali od wszeteczeństwa... Albowiem nie powołał nas Bóg do nieczystości, ale do uświęcenia* (1 Tes 4,3.7);

- *mając tedy te obietnice, umiłowani, oczyścmy się od wszelkiej zmazy ciała i ducha, dopełniając świętobliwości swojej w bojaźni Bożej* (2 Kor 7,1);

- *Jeśli tedy kto siebie czystym zachowa od tych rzeczy pospolitych, będzie naczyniem do celów zaszczytnych, poświęconym i przydatnym dla Pana, nadającym się do wszelkiego dzieła dobrego* (2 Tm 2,21).

Motyw uświęcenia jest precyzyjnie zdefiniowany w 1 P 1,15: *lecz za przykładem świętego, który was powołał, sami też bądźcie świętymi we wszelkim postępowaniu waszym* i w Hebr 12,14: *Dążcie do pokoju ze wszystkimi i do uświęcenia, bez którego nikt nie ujrzy Pana*.

Celem Bożym, objawionym przez ostateczne dzieło Chrystusa Zbawiciela, jest nie tylko

otwarcie duszy indywidualnej na możliwość bycia przemienionym na obraz Chrystusa (2 Kor 3,18), ale także na utworzenie ludu świętego: *aby go uświęcić, oczyściwszy go kąpielą wodną przez Słowo* (Ef 5,26).

To uświęcenie, tak osobiste jak i kolektywne (uczniów), przedmiot modlitwy Chrystusa (w J 17) spoczywa całkowicie na doskonałości dzieła Zbawiciela i na jedności duszy wierzącego z Chrystusem. Paweł mówi: *Ale wy dzięki niemu jesteście w Chrystusie Jezusie, który stał się dla nas mądrością od Boga i sprawiedliwością, i poświęceniem, i odkupieniem* (1 Kor 1,30); i pawłowe tłumaczenie uświęcenia jest podane w języku mistycznym w twierdzeniach Listu do Rzymian (Rz 6), gdy pisze, że stary człowiek grzeszny został ukrzyżowany z Chrystusem i byśmy postrzegali się jako martwi grzechowi i jako żyjący dla Boga w Jezusie Chrystusie.

To biblijne pojęcie uświęcenia ukazuje pewne problemy. Najbardziej centralny jest nam ukazany już w tekstach Nowego Testamentu, którego podkreślają charakter decyzyjny i kompletny uświęcenia: chrześcijanie s. ą święci, ale i charakter niepełny i progresywny: wierzący mają do prowadzenia walkę przeciw grzechowi i mają uświęcać się „coraz bardziej”.

Ten rodzaj sprzeczności ukazuje się np. w Liście do Kolosan: *o tym, co w górze, myślcie, nie o tym, co na ziemi. Umarliście bowiem, a życie wasze jest ukryte wraz z Chrystusem w Bogu; gdy się Chrystus, który jest życiem naszym, okaże, wtedy się i wy okażecie razem z nim w chwale. Umartwiajcie tedy to, co w waszych członkach jest ziemskiego: wszeteczeństwo, nieczystość, namiętność, złą pożyteczność i chciwość, która jest bałwochwalstwem* (Kol 3,2-5) i 1 Liście Jana: *Kto z Boga się narodził, grzechu nie popełnia, gdyż posiew Boży jest w nim, i nie może grzeszyć, gdyż z Boga się narodził* (1 J 3,9).

Należy stwierdzić, że autorzy apostołscy rozróżniali (świadomie lub nie) pomiędzy sytuacją idealną a sytuacją realną.

Taka uwaga, narzucona przez doświadczenie i przez poczucie prawdy, nie może nas popchnąć do rozwiązania akceptującego nikłość i minimalizm duchowy, który łatwo znajduje alibi w niedoskonałości natury ludzkiej...

Dla Biblii osoba uświęcona jest najpierw tą, która jest w relacji z Bogiem, do którego należy, któremu jest konsekrowana. W Nowym Testamencie konsekracja Bogu Jezusa Chrystusa zawiera w sobie ze strony wierzącego wysiłek moralny posłuszeństwa i czuwania, akceptację boskiego wymagania doskonałości (Mt 5,48), ale także, ze strony Bożej, obecność/asystencję Ducha Świętego.

Chrześcijanin jest podniesiony do sfery Ducha, jest duchowy (1 Kor 2,15; 3,2) i przez to nabywa wolności wewnętrznej wobec świata, swoich złych skłonności, swojego strachu przed śmiercią. Jest to realna przemiana, całkowita w swojej zasadzie.

Ale doskonałość Chrystusa jest natury tak wewnętrznej, tak czystej i tak bogatej, że dusza wierzącego nie zbliży się nigdy do Jego doskonałości bez ponownego przyjęcia do świadomości dystansu, oddzielającego ją od celu absolutnego.

Uświęcenie rozwija się zatem tylko w świętości relatywnej; i to w tym kontraście pomiędzy absolutnością celu i relatywnością naszych rezultatów ożywia się nasze oczekiwanie na przyszłe spełnienie/wypełnienie, w tych nowych, wyższych warunkach triumfującej duchowości lub w samym niebie (1 J 3,3).

Podsumowując, uświęcenie realne spoczywa w formacji osobowości duchowej coraz bardziej zgodnej z Chrystusem. Chodzi zatem o wysiłek w wierności Jezusowi, który ma być kontynuowany aż do upodobnienia i którego wypełnienie byłoby wskazane przez niezwykle doświadczenie Pawła: *Z Chrystusem jestem ukrzyżowany; żyję więc już nie ja, ale żyje we mnie Chrystus; a obecne życie moje w ciele jest życiem w wierze w Syna Bożego, który mnie umiłował i wydał samego siebie za mnie* (Ga 2,20).

Chrześcijaństwo uznaje w triumfie woli Dobra ukazanie się łaski Bożej, działanie Jego Ducha i Jego Chrystusa.

Chrześcijanin nie może uświęcić się, jak tylko uwalniając się od świata, nie przez reguły ascetyczne, ale przez święte postępowanie, zdominowane przez posłuszeństwo Bogu i przez które stara się on ofiarować Bogu całą swoją istotę: ciało, ducha i duszę.

Jeśli chodzi o motywację uświęcenia, to myśl ewangeliczna plasuje ją bardziej we wdzięczności wobec Boga, logicznej konsekwencji otrzymanego wybaczenia i darmowego usprawiedliwienia, niż w nadziei na zbawienie. To w tym sensie wyznania wiary Reformacji łączyły pewność zbawienia z usprawiedliwieniem jedynie przez wiarę.

Możemy potwierdzić związek konieczny pomiędzy tymi dwoma terminami: usprawiedliwiony i uświęcony, terminami jednocześnie odmiennymi i nierozłącznymi. Wiara, która zbawia jest aktywna w miłości (Ga 5,6). Jest ona zatem w tym samym czasie uświęceniem i darmowym usprawiedliwieniem.

Sekret uświęcenia tkwi zatem w wierze, która pochwyli doskonałą wartość dzieła Jezusa i obiektywną realność boskiej siły dostępnej w modlitwie (Duch Święty).

Kryje się on także społeczności intymnej i stałej z Chrystusem, społeczności, która może nas zapewnić, dzień po dniu, te sukcesywne zwycięstwa nad grzechem, których następstwo powinno konstytuować normalne życie chrześcijańskie, umocnione we wszystkich aspektach przez Jego chwalebny moc (Kol 1,1, por. Flp 1,10; Ef 3,16).

Nasza ufność w ostateczne wypełnienie się uświęcenia rozpoczętego nie opiera się prosto na naturalnym pragnieniu widzenia wypełnienia się tego, co się buduje, ale na nadprzyrodzonym charakterze dzieła rozpoczętego w naszych duszach.

To w tym sensie Paweł może pisać do Filipian: *mając tę pewność, że Ten, który rozpoczął w was dobre dzieło, będzie je też pełnił aż do dnia Chrystusa Jezusa* (Flp 1,6).

Tomasz Pieczko

Dalsze artykuły oraz rozważania biblijne – na blogu autora:

www.blogpastoratomaszpieczko.blogspot.com

Rozważanie biblijne: 1 Piotra 1,13-21

¹³ Dlatego okiełzajcie umysły wasze i trzeźwymi będąc, połóżcie całkowicie nadzieję waszą w łasce, która wam jest dana w objawieniu się Jezusa Chrystusa. ¹⁴ Jako dzieci posłuszne nie kierujcie się pożądliwościami, jakie poprzednio wami władały w czasie nieświadomości waszej, ¹⁵ lecz za przykładem świętego, który was powołał, sami też bądźcie świętymi we wszelkim postępowaniu waszym, ¹⁶ ponieważ napisano: Świętymi bądźcie, bo Ja jestem święty.

¹⁷ A jeśli wzywacie jako Ojca tego, który bez względu na osobę sądzi każdego według uczynków jego, żyjcie w bojaźni przez czas pielgrzymowania waszego, ¹⁸ wiedząc, że nie rzeczami znikomymi, srebrem albo złotem, zostaliście wykupieni z marnego postępowania waszego, przez ojców wam przekazanego, ¹⁹ lecz drogą krwi Chrystusa, jako baranka niewinnego i nieskalanego. ²⁰ Wprawdzie był On na to przeznaczony już przed założeniem świata, ale objawiony został dopiero w czasach ostatnich ze względu na was, ²¹ którzy przez niego uwierzyliście w Boga, który go wzbudził z umarłych i dał mu chwałę, tak iż wiara wasza i nadzieja są w Bogu.

W poprzednim fragmencie (1,1-12) Apostoł Piotr przypomina o tym, co Bóg uczynił dla wierzących w Jezusa Chrystusa. Wierzący są zbawieni, mają dziedzictwo w Chrystusie, przez co Bóg spełnił swoje obietnice. Jedyną nadzieją wierzącego jest w Chrystusie.

Logiczną odpowiedzią na taką łaskę Bożą jest odpowiednie, święte życie wierzących.

To, co Bóg uczynił dla nas jest podstawą naszych czynów dla Boga. Jesteśmy zbawieni z łaski, nie z naszych uczynków, ale nasza świętość (nasze uczynki) są naszą odpowiedzią na Bożą łaskę. Podstawą jest nasza nadzieja, wiara w Jezusa Chrystusa. Pokładamy nadzieję w Jezusa właśnie przez uporządkowanie naszych umysłów i przygotowanie ich do odpowiedniego działania.

Dośłownie grecki tekst w. 13 brzmi: *przepaścić umysły wasze*. Wyraz *przepasać* jest zazwyczaj używany w wyrażeniach takich jak: *przepasać swoje biodra* (np. 1 Krl. 18:46; por. Wyj./II Mojż. 12,11)), co oznacza przygotowanie się do biegu lub pracy fizycznej.

Dalszą część tego wersetu można też tłumaczyć jak: *Położcie (lub: ulokujcie) całą swą nadzieję w łasce, przez uporządkowanie (lub: przygotowanie) swoich umysłów oraz przez bycie trzeźwymi* (czyli: mającymi siebie pod kontrolą).

Życie wierzącego zawsze jest aktywne i zawsze skutkuje nowym sposobem myślenia oraz spojrzenia na rzeczywistość.

Pokładanie zaufania w Jezusie, zawierające też wiarę w Jezusa, oznacza zawsze prowadzenie świętego życia. Nie nasze pożądliwości, lecz posłuszeństwo powinno nami kierować. Tylko

nienawrócony człowiek pozwala się kierować przez swoje pożądliwości (por. 1 Piotra 4:3-4). Tak jak dziecko powinno być posłuszne swoim rodzicom, tak wierzący ma być posłusznym Bogu. Wiara bez posłuszeństwa nie jest wiarą. Jeśli wierzę, wyznaje też, że nie moja wola, lecz wola Boga jest ważna. Nie czynię już tego, co ja chce, nie pozwalam się kierować przez swoje pożądliwości, zachcianki i życzenia.

Bóg powołuje ludzi do siebie, gdyż człowiek jest tak grzeszny, że nie jest w stanie sam przyjść do Boga. Powołanie jest czymś więcej niż tylko zaproszeniem, lecz oznacza Bożą moc wyprowadzającą ludzi z ciemności do światłości. Wszystko zawdzięczamy Bogu, nic nie jesteśmy w stanie Mu dać. W żaden sposób nie możemy sami przyczynić się do naszego zbawienia. Zbawieni jesteśmy tylko i wyłącznie dzięki łasce, miłości i mocy Bożej.

Ponieważ święty Bóg nas zbawił, powinniśmy żyć w święty sposób. W wersecie 16 Apostoł Piotr cytuje ze Starego Testamentu słowa, które znaleźć można w kilku miejscach (Wyj./II Moj. 11,44-45; 18,2-4; 19,2; 20,7.26). Jest to jedna z podstawowych zasad Starego Testamentu: bądź święty, ponieważ Pan Bóg jest święty. Ludzie Boży biorą przykład ze świętości Bożej. Życ święcie nie oznacza koniecznie tylko wiele się modlić i często chodzić do Kościoła. Całe nasze życie ma być święte, mamy być świętymi w każdej sekundzie naszego życia. Życ w święty sposób jest bardzo konkretne, związane z moim codziennym życiem. Moja świętość wyraża się np. w moich relacjach z innymi ludźmi, w tym, jak traktuje swoją rodzinę, jak pracuje, jak się

zachowuje będąc uczestnikiem ruchu drogowego.

Wierzący i jego styl życia ma się wyróżniać przez swoją świętość od innych, niewierzących w sposób wyraźny i widoczny.

Być wierzącym oznacza żyć w bojaźni Bożej (w. 17-20). Nie chodzi wcale o lęk i strach przed nieobliczalnym gniewem Boga, lecz o rodzaj bojaźni, która nie zaprzecza zaufaniu. Na przykład, doświadczony kierowca boi się wypadku, co skłania go do tego, że jeździ ostrożnie. Dziecko, które ma dobre, pełne miłości relacje z ojcem, posiada też bojaźń, ponieważ wie, że jeśli jest niegrzeczne, będzie to miało konsekwencje. Miłość ojca do dziecka nie zaprzecza karze, wręcz przeciwnie, kara (dyscyplinowanie) jest wyrazem miłości. Wierzący żyje w bojaźni przed Sądem ostatecznym, co przyczynia się do tego, że nie chce przekroczyć Prawa Bożego, lecz żyć według woli niebiańskiego Ojca.

Stary Testament w wielu miejscach podkreśla potrzebę bojaźni Bożej: *będziesz więc przestrzegał przykazań Pana, Boga twego, chodząc jego drogami i okazując mu zbożną cześć* (Powt. Prawa / V Mojż. 8,6). Oraz: *Bojaźń Pana jest początkiem poznania* (Przysłów 1,7; por. 1;29; 3,7; 9,10; Job 28,28).

Wierzący żyją w bojaźni Bożej będąc obcymi na ziemi. Wierzący nie mieszka na stałe na ziemi, lecz jest w drodze, w pielgrzymce, do wiecznego domu. Oznacza to też, że wierzący czuje się często obco na ziemi, ponieważ jego wartości są całkiem inne niż wartości i oczekiwania społeczeństwa. Wierzący jest obcym w tym świecie, ponieważ jego prawdziwy dom nie znajduje się tu, lecz na nowej ziemi w nowym stworzeniu, które Bóg stworzy po powrocie Jezusa Chrystusa. Tak jak Izrael pielgrzymował przez pustynię do ziemi obiecanej, tak wierzący pielgrzymuje do ziemi obiecanej, którą jest nowe niebo i nowa ziemia (Obj. 21).

Wierzący może nazywać Boga Ojcem, ale nie oznacza to braku respektu i w żaden sposób nie oznacza to równości. Nasz niebiański Ojciec nie jest człowiekiem, lecz jest wszechmogącym i świętym Bogiem, Stworzycielem wszystkiego, co istnieje. Bóg jest Ojcem, ale jest jednocześnie też Sędzią. Nasza relacja z Bogiem Ojcem jest bardzo bliska i pełna miłości i zaufania, ale

jednocześnie też pełna respektu i bojaźni. Niektórzy twierdzą, że wyraz *Abba* Ojciec, można tłumaczyć, jako 'tatuś', ale to jest błąd. Wyraz *Abba* jednocześnie wyraża bardzo bliską relację miłości, jak i też relację pełną respektu oraz posłuszeństwa. Jest to całkiem inna relacja dziecko-ojciec, niż te, które obecnie można powszechnie obserwować.

Apostoł Piotr podkreśla, że tego Boga, którego w naszych modlitwach nazywamy *Abba*, Ojciec, jest tym samym Bogiem, który jest Sędzią i będzie nas sądził na Sądzie Ostatecznym. To znaczy, że wszystko, co czynię i myślę ma znaczenie i zostaje osądzone.

Każdy wierzący zostaje usprawiedliwiony z łaski przez wiarę, przez śmierć i zmartwychwstanie Jezusa Chrystusa, ale Nowy Testament też naucza, że będziemy osądzeni na podstawie naszych uczynków (Ew. Mat. 16,27; Rz. 2,6.11.28-29; 14,12; 1 Kor. 3,13; 2 Kor. 5,10; 2 Tym. 4,14; Obj. 2,23; 20,12-13; 22,14). Powinniśmy rozumieć to tak, że nasza wiara zawsze musi być uwidoczniiona przez owoce, mianowicie uczynki. Uczynki to między innymi nasze posłuszeństwo i świętość naszego życia. Uczynki są dowodem, że rzeczywiście otrzymaliśmy łaskę, przez którą jesteśmy zbawieni. Jeśli jesteśmy osądzeni na podstawie uczynków, oznacza to, że Bóg osądzi, czy mamy wiarę, czy nie.

Także Apostoł Paweł, który podkreślał zbawienie z łaski, przyznaje, że wierze zawsze towarzyszą uczynki (Gal. 5,21; 1 Kor. 6,9-11).

Apostoł podkreśla (w. 18-19), że podstawą naszego zbawienia nie są nasze uczynki, ani jakiegokolwiek starania z naszej strony, lecz tylko i wyłącznie ofiara, którą Jezus złożył na krzyżu. Nic na świecie nie byłoby w stanie zbawić nas od grzechów, nic na świecie nie jest w stanie wykupić nas od naszej winy. Adresatami listu Piotra byli chrześcijanie, pochodzący z pogan, którzy wychowali się w otoczeniu, które podsuwało im inne możliwe rozwiązania problemu grzechu. Apostoł Piotr wyraźnie podkreśla, że inne religie nie dają zbawienia. Drogi i rozwiązania, proponowane przez inne religie, prowadzą do wiecznej śmierci, do piekła. Jedyną drogą do zbawienia jest Jezus, którego Bóg ofiarował za grzeszników.

Musimy to sobie uświadomić, że każdy człowiek jest winy wobec Boga, jest niesprawiedliwy i zasługuje na piekło. Tylko w Chrystusie możemy być usprawiedliwieni i wybawieni od piekła. Zostaliśmy wykupieni przez drogocenną krew Jezusa Chrystusa. W Starym Testamencie czytamy, że Izrael został wykupiony przez Boga z Egiptu (Powt. Prawa / V Mojż. 7,8; 9,26; 15,15; 24,18) a powrót Izraela z wygnania babilońskiego określony został przez proroka Izajasza, jako wykupienie (Iz. 41,14; 43,1.14; 44,22-24; 51,11; 52,3; 62,12; 63,9). Wyraz wykupienie oznacza wolność, daną przez kogoś, kto nas wykupił, podobną do wykupienia i podarowania wolności niewolnikowi. Tak jesteśmy wykupieni przez krew Jezusa Chrystusa, abyśmy stali się wolni w Nim i mogli wiecznie żyć z Bogiem.

Od początku świata Bóg przeznaczył Jezusa, aby zbawił nas przez swoją ofiarę. Dopiero w czasach ostatnich, to znaczy, w czasie, kiedy Bóg zaczął spełniać swoje obietnice, Bóg objawił się w pełni, w Jezusie Chrystusie. Jezus Chrystus umarł i zmartwychwstał, otrzymał chwałę i siedzi po prawicy Boga Ojca. Śmierć Jezusa udowadnia jak poważny jest Dzień Sądu, kiedy każdy stanie przed Bogiem. Wtedy tylko ten, kto pokładał swoje zaufanie w Jezusa i wierzył, zostanie zbawiony i nie będzie musiał bać się Sądu.

Pedro Snoeijer

Dalsze artykuły i studia biblijne na blogu autora:
www.pedrosnoeijer.blogspot.com

Westminsterskie Wyznanie Wiary, rozdział XIII

I. Ci, którzy są jedno z Chrystusem, będąc rzeczywiście powołani i odrodzeni, otrzymują od Boga nowe serce i nowego ducha. Przez Słowo i Ducha mieszkającego w nich dokonuje się dalsze dzieło osobistego uświęcenia.

Wszystkie te bogostawieństwa przypadają im z powodu zasług, śmierci i zmartwychwstania Jezusa Chrystusa. Panowanie grzechu nad nimi skończyło się, a wynikające z niego złe pragnienia są ciągle osłabiane i uśmiercane; natomiast zbawienne łaski są w nich ciągle ożywiane i wzmacniane. W ten sposób rozwija się w praktyce prawdziwa świętość, bez której nikt nie ujrzy Pana.

II. Uświęcenie to wypełnia całego człowieka, lecz w tym życiu nie czyni go doskonałym. Pozostałości zepsucia grzechu nieustannie zanieczyszczają wszystkie części człowieka i powodują w jego wnętrzu nieustanną walkę, nie mogąc doprowadzić do pojednania; ciało walczy przeciwko Duchowi, a Duch przeciwko ciału.

III. W walce ciała przeciwko Duchowi, pozostałości zepsucia grzechu mogą przeważać od czasu do czasu, jednak nieustanne posilenie płynące od uświęcającego Ducha Chrystusowego umożliwi człowiekowi, jako nowemu stworzeniu, zwycięstwo. W ten sposób świeci wzrastają w łasce, dojrzewając do pełni świętości w bojaźni Bożej.